

KS. BP HERBERT BEDNORZ

KATECHEZA DOROSŁYCH

I. KATECHEZA DOROSŁYCH, CZY TEOLOGICZNE DOKSZTAŁCENIE DOROSŁYCH, WPROWADZAJĄCE ICH DO POSOBOROWEJ TEOLOGII?

Znany polski specjalista w dziedzinie katechetyki, ks. Jan Charytański, w artykule: *Teologiczne kształcenie dorosłych*,¹ omawiając próby ujęcia kształcenia teologicznego dorosłych w trzech krajach Europy na podstawie czterech konkretnych publikacji naukowych, ogłoszonych w języku niemieckim,² pyta w końcu: „Czym właściwie jest to kształcenie dorosłych? Czy jest katechezą dorosłych, a więc działem duszpasterstwa, czy też teologicznym kształceniem, uwarunkowanym potrzebą wprowadzenia dorosłych w nową teologię, której nie mogli poznać w swoim dzieciństwie, czy ponadto otwarciem przed świeckimi teologii, obejmującej jedynie duchownych, czy wreszcie swoistą drogą ruchu ekumenicznego?” Autor dodaje jeszcze: „Również w naszym kraju szukamy rozwiązania tych samych trudności i wątpliwości”. To prawda, z którą całkowicie się zgadzam. Odpowiadając natomiast na postawione pytania i wątpliwości, stanowczo powiem, że musi tu najpierw chodzić o katechezę dorosłych, stosowaną może na początku trochę nieudolnie, może nawet bez dokładnie określonego planu i bez ściśle ustalonych metod pedagogicznych i katechetycznych, ale realizowaną coraz powszechniej, w coraz większej liczbie parafii w atmosferze serdecznego dialogu.

Dopiero później, gdy katecheza dorosłych rozwinię się należycie w wielu parafiach, pomagając wiernym w rozwiązaniu ważnych i trudnych zagadnień życiowych i w wyrobieniu postawy wyrastającej z wiary, będzie można pomyśleć o tym, by przekształciła się w systematyczne wprowadzenie dorosłych katolików w teologię, także w nową teologię, m. i. również w tę, która w ramach ekumenizmu chrześcijańskiego

¹ *Collectanea Theologica*, Warszawa 1971 fasc. IV, s. 177—180.

² *Kirchlichkeit und Weltlichkeit der theologischen Erwachsenenbildung*, Bensberg 1970. W. Bless SJ — H. van Leeuwen SJ, *Bildungsarbeit mit dem Holländischen Katechismus. Erfahrungen mit der Glaubensverkündigung für Erwachsene*, Freiburg—Basel—Wien 1969.

Dieter Emeis, *Lernprozesse im Glauben, Ein Arbeitsbuch für die Erwachsenenbildung mit dem Holländischen Katechismus*, Freiburg—Basel—Wien 1970.

Bruno Dieher — Klaus Lang, *Theologische Erwachsenenbildung, Didaktisch-methodische Einführung*, Graz—Wien—Köln 1969.

pragnie prowadzić do zjednoczenia wszystkich chrześcijan. Tak sprawę stawiamy w diecezji katowickiej, w której od szeregu lat po Soborze Watykańskim II mówiło się już o katechezie dorosłych, a w której już drugi rok z kolei duszpasterze próbują realizować ją w swoich parafiach, choć zaliczają się, jak mówił niedawno B. Cywiński, do kapłanów „zagonionych”.³ Uświadomiliśmy sobie bowiem, „że katecheza jako jedna z form głoszenia słowa w Kościele zakresem swym obejmuje nie tylko dzieci i młodzież, ale również, a może nawet przede wszystkim dojrzałych członków Kościoła”.⁴

Gdybyśmy postąpili inaczej i założyli, że chodzi nam już teraz o zapoznanie dorosłych katolików z teologią, zwłaszcza z nową teologią, musielibyśmy ten pastoralny eksperyment przeprowadzić najwyżej z nielicznymi grupami elitarnymi wiernych, należących głównie do tzw. inteligencji. Dla nich trzeba by wyszukać kapłanów, którzy naprawdę znaliby się na odnowionej teologii posoborowej. Byłoby ich niewiele. Znalęlibyśmy ich może wśród tych, którzy w ostatnich latach ukończyli studia teologiczne, lub co bardziej prawdopodobne wśród tych, którzy niedawno zdobyli doktorat lub licencjat z teologii.

Gdy w 1971 roku wizytowałem dekanat bielski, to w dwóch parafiach ludzie świeccy, młodzi ojcowie rodzin, prosili o zorganizowanie katechezy dorosłych. Byli to ludzie ze średnim wykształceniem, głęboko zaangażowani w życie Kościoła na co dzień, świadomi swojego znaczenia w okresie posoborowym, którzy, chcąc jeszcze lepiej spełniać swoje obowiązki wychowawcze w rodzinie wobec dzieci i szersze zadania apostołskie wobec całej wspólnoty parafialnej, odważnie prosili o katechezę dorosłych. Uświadamiałem sobie wtedy w pełni aktualność i ważność tego problemu.

Na tym zebraniu młodych rodziców parafii, które odbywało się w chrześcijańskiej atmosferze swobody i wolności, tak że każdy, kto tylko pragnął, mógł się w szczerym dialogu wypowiedzieć, dwaj świeccy podkreślali, że gorąco pragną katechezy dorosłych, i że na nią czekają. Chcą się dokształcać w poznaniu prawd religijnych i zasad moralnych, bo podobnie jak w innych dziedzinach życia dokształcenie jest coraz powszechniej uznawaną potrzebą ludzką, tak również w dziedzinie religijnej dostrzegają dziś jego konieczność.

Z wystąpień na posiedzeniach rad duszpasterskich w kilku parafiach wyraźnie można było wywnioskować, że chodzi tu o katechezę dorosłych, możliwie łatwo dla wszystkich zrozumiałą, w którą uczestniczący mogliby się aktywnie włączyć poprzez swobodny dialog. Dzięki takiej formie katechizacji zrozumieliby głębiej zasady wiary, których poznanie, przemyślenie i przedyskutowanie byłoby podstawą do zabrania głosu w kwestii żywo potrzeb katolickiej rodziny, parafii, czy też — w szerszym zakresie — diecezji. Tacy katolicy, którzy rok, dwa, a może i dłużej będą się czynnie angażowali w katechezę dorosłych, będą także mogli włączyć się w pracę parafialnej rady duszpasterskiej oraz w przygotowania do pierwszego synodu diecezjalnego. I ten cel mamy w die-

³ Bohdan Cywiński, *Myśli o polskim duszpasterstwie*, Znak, 1971, czerwiec s. 692.

⁴ Ks. Charytański, art. cyt. s. 177.

cezji katowickiej na oku prowadząc przez najbliższe pięciolecie przygotowania do synodu diecezjalnego.

Zaden z naszych świeckich katolików nie postulował wprowadzenia do katechizacji nowej, posoborowej teologii, natomiast wielu mówiło o konieczności katechezy dla dorosłych. Podobnie wypowiadało się duchowieństwo śląskie na różnych spotkaniach, rejonowych i dekanalnych. Większość uczestników zgodnie postulowała potrzebę katechezy dorosłych, która winna być podstawą prawidłowego rozwoju katechezy dzieci i młodzieży. Nikomu jednak nie przyszło na myśl żądać specjalnego wprowadzenia dorosłych katolików w posoborową teologię. Zresztą jest to sprawa nieraz trudna i skomplikowana, zważywszy, że odnowa teologii wciąż trwa, a czasem naprawdę nie wiadomo, co w tej odnowie jest trwałe i dobrze uzasadnione, zgodne z tradycją katolicką, a co jest efemeryczne, przemijające i niezgodne z *Magisterium Ecclesiae*, co z niej powinno pozostać na szczęblu dyskusji profesorskiej, a co winno przejść do duszpasterskiej działalności kapłanów, co potem za ich pośrednictwem powinno stanowić duchowy pokarm wielkich rzesz wiernych?

Kończąc zagadnienie dopiero co omawiane, powiem, że najpierw powinna rozwijać się katecheza dorosłych. Posiadając coraz lepiej opracowany plan pracy, obejmujący całą tematykę, którą mamy zbliżyć dorosłym katolikom, oraz metodykę działania, ułatwiającą ciekawe, z życiem powiązane wyłożenie całego przewidzianego materiału, postawimy katechezę dorosłych na coraz wyższym poziomie. Dzięki temu w życiu współczesnego Kościoła problem katechezy dorosłych wysunie się, jak głosi ks. Charytański, „coraz bardziej na pierwszy plan poszukiwań katechetycznych”.⁵ Dalszym wydzźwiękiem katechezy dorosłych będzie oczywiście także zapoznanie wiernych z posoborową teologią katolicką. Do tego dojdzie, bo posoborowa teologia odznacza się większym powiązaniem z życiem współczesnej ludzkości. Pragnie ona rozwiązać główne problemy życiowe. Trzeba o tym pamiętać! To ważny atut, który bardzo wiele znaczy w całej katechizacji dorosłych. Także dzięki temu przyczyni się ona do posoborowej odnowy Kościoła.

W tym kierunku rozwijały się wysiłki katechezy dorosłych w innych krajach, w których jest ona o wiele bardziej zaawansowana niż w Polsce. Myślę tu np. specjalnie o Holandii, w której Katechizm Holenderski niewątpliwie mocno zaciążył na rozwoju katechezy dorosłych.⁶ Adolf Exeler mówi, iż najpierw z polecenia swojego biskupa organizował „katechezę dorosłych,” „*Erwachsenenkatechese*”, dopiero później przeszedł do „*Theologisches Seminar*”, seminarium teologicznego.⁷ I o tym doświadczeniu warto pamiętać, aby katechezie dorosłych nadać możliwie skromny początek, z którego rozwiną się dalsze bogatsze formy. Dokończą się to na pewno w najbliższych latach. Za Exelerem bowiem możemy powiedzieć, że zagadnienie katechezy dorosłych znajduje się obecnie

⁵ Ks. Charytański, art. cyt., s. 177.

⁶ Adolf Exeler — Dieter Emeis, *Reflektierter Glaube, Perspektiven, Methoden und Modelle der theologischen Erwachsenenbildung*, Freiburg—Basel—Wien 1970, s. 12.

⁷ A. Exeler — D. Emeis, dz. cyt., s. 9.

w stadium początkowym.⁸ W Polsce uwypukla się to bardziej niż w krajach Europy Zachodniej.

Po tym skromnym początku przyjdzie jednak, jak mocno ufamy, rozwój, wielki rozwój katechizacji dorosłych, który siłą rzeczy będzie prowadził wielu świeckich katolików do poznania teologii, także posoborowej teologii, aby spełniło się życzenie Soboru Watykańskiego II głoszącego: „pożądane jest, żeby wielu świeckich katolików zyskiwało odpowiednie wykształcenie w naukach teologicznych i żeby duża część spośród nich studia te gorliwie uprawiała i pogłębiała”.⁹

II. TRUDNOŚCI WYSUWANE POD ADRESEM KATECHEZY DOROSŁYCH

Wszyscy, albo prawie wszyscy nasi duszpasterze zabierający głos na temat katechezy dorosłych, byli zgodni, że jest ona bardzo na czasie, i to w każdej parafii. Nikt dotąd nie zajął wobec katechezy dorosłych negatywnego stanowiska.¹⁰ Zanim jeszcze B. Cywiński napisał: „Na katechezę dorosłych właściwie nie widać miejsca w schemacie dotychczasowych działań duszpasterskich”,¹¹ duszpasterze nasi uświadamiali sobie pożyteczność i wielką potrzebę katechezy dorosłych we współczesnym życiu katolickim. Dlatego właśnie ona się szybko przyjmowała w parafiach śląskich. Na ostatnich zebraniach dekanalnych przekonałem się, że katecheza dorosłych istnieje już w wielu dekanatach. Przed wakacjami w 1971 r. była prowadzona zaledwie w kilkunastu parafiach, natomiast po wakacjach tego roku prowadzimy ją co najmniej w kilkudziesięciu parafiach. Trudno dziś podać dokładną ich liczbę, bo rozpoczyna się jej prowadzenie również w ciągu roku. W dekanatach, w których byłem w listopadzie 1971 r. na zebraniach, na mniej więcej 10 parafii jedna lub druga jej jeszcze nie prowadziła, inne już organizowały ją przynajmniej w zarodku. W międzyczasie i te ostatnie parafie, w których jeszcze nie było katechezy dorosłych, zaprowadziły ją już u siebie. Równocześnie jednak księża wysuwają szereg trudności, z którymi trzeba się liczyć. Dlatego biskup nie może zaraz zabrać się do wydania rozporządzenia, wprowadzającego obowiązkowo katechezę dorosłych do wszystkich parafii diecezji. Takie rozporządzenie bardzo łatwo mogłoby pozostać martwym papierem, gdyby wpieryw we wszystkich parafiach całej diecezji nie było systematycznego zmagania się z trudnościami, przeciwstawiającymi się katechezie dorosłych. Wszystkich trudności nigdy nie usuniemy, ale wolno żywić nadzieję, iż wspólnym wysiłkiem kapłanów i świeckich sprawimy, że znikną najważniejsze. Dzięki temu w krótkim czasie będziemy mogli w całej diecezji przystąpić do powszechnej obowiązkowej katechizacji dorosłych.

⁸ A. Exeler — D. Emeis, dz. cyt., s. 10.

⁹ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 63.

¹⁰ Cytowani autorzy, Exeler — Emeis, dzielą duchowieństwo w Niemczech Zachodnich, zwłaszcza proboszczów, na a) tych, którzy całkowicie odrzucają katechezę dorosłych, b) na tych, którzy ją tolerują, c) na tych, którzy przesadnie się angażują w katechezę dorosłych, np. nie dopuszczając nikogo do głosu w dialogu. Większość proboszczów zajmuje jednak właściwe, pozytywne stanowisko wobec katechezy dorosłych. (zob. dz. cyt., s. 311).

¹¹ Cywiński, art. cyt., s. 711.

Tu i tam pojawiały się zastrzeżenia co do nazwy. Katecheza dorosłych przypomina — jak kilku mówiło — katechizm, powszechnie nie lubiany. Na to jest jedna odpowiedź: Mniejsza o nazwę, ważniejsza jest sprawa, która ruszyła już szczęśliwie z miejsca. Poza tym nazwa „katecheza dorosłych” przyjęła się we współczesnej nomenklaturze teologiczno-katechetycznej. Posługiwał się nią, jak widzieliśmy, Charytański i Bohdan Cywiński,¹² czyni to wielu innych kapłanów i świeckich w kraju i za granicą. W Niemczech czynią to prócz szeregu innych autorów wybitni znawcy tego zagadnienia Adolf Exeler i Dieter Emeis w cennej książce, nieraz już cytowanej.¹³

Często wyrażano obawę, że katecheza dorosłych nie uda się, bo katolicy dorośli przeciążeni są obowiązkami domowymi i zawodowymi i dlatego — mimo najlepszych chęci — na nią przyjść nie mogą. Jest prawdą, że w wielu rodzinach, a najczęściej w młodych rodzinach, ojciec i matka pracują zawodowo poza domem. Życie ich do tego zmusza. Równocześnie wiadomo, że niejednen z młodych ojców lub matek dokształca się w różnych kierunkach, potrzebnych lub pożytecznych w ich przyszłym życiu. Jeśli okazują głębsze zainteresowanie religijne, to znajdują także wolny czas na uczęszczanie na katechezę dorosłych. Mogłaby ona ewentualnie odbyć się w niedzielę po południu, aby pozwolić na udział nawet tym, którzy w tygodniu nie mają wolnego czasu. W ten sposób mogliby oni włączyć się w „*life long learning*”, albo „*education permanente*”, dziś w całym świecie i w dziedzinie religijnej aktualną. Ludzkość bowiem obecnie nie tylko intensywnie pracuje, ale wciąż się gorliwie dokształca. To ważne „*signum temporis*”, które bacznie winniśmy śledzić.

Pogrzebalibyśmy katechezę dorosłych, jak słusznie mówią doświadczeni duszpasterze, gdybyśmy ją prowadzili wobec wielkiego audytorium, liczącego kilkaset osób. Proponowali to w dobrej wierze niektórzy kapłani, ale ich propozycje są nie do przyjęcia. Gdybyśmy bowiem poszli za ich zamiarem, to mielibyśmy do czynienia raczej z naukami stanowymi, wygłaszanymi głośno i z patosem, a nie z katechezą dorosłych, mówioną spokojnie i z dążeniem do aktywnego włączenia słuchaczy w tok omawianej myśli. Duszpasterze, którzy najczęściej organizują tłumne nabożeństwa niedzielne lub świąteczne, zdradzają skłonność do takiego niewłaściwego traktowania katechezы dorosłych. Po dopuszczeniu zbyt wielkiej ilości wiernych do katechezы dorosłych, nie byłoby już mowy o dialogu, który jednak jest w niej nieodzowny. Dlatego właśnie nie powinno w niej uczestniczyć więcej niż trzydzieści, najwyżej trzydzieści kilka osób. Przy liczniejszym udziale wiernych grupa ucze-

¹² Zob. w/w ich artykuły.

¹³ Zob. wstęp do książki w. cytowanej. Dla przykładu cytujemy jeszcze innego autora, a mianowicie: Constantin Pohlmann, *Formen heutiger Verkündigung*, IV Glaubenseminare, *Handbuch der Verkündigung*, Fryburg w Br 1970, s. 195, 294: „Den Begriff Katechese darf man nicht auf die Unmündigen beschränken, denn christliche Mündigkeit ist immer neue Aufgabe, auch der Erwachsenen”. „Die Kinder und Jugendkatechese... muss ihre folgerichtige Ergänzung durch die Erwachsenen Katechese erhalten, die aber nicht nur als Katechese für Menschen in besonderen Glaubenssituationen (Taufbewerber, Konvertiten, Revertiten) verstanden werden darf, sondern als reguläre Unterweisung möglichst aller Erwachsenen in der Gemeinde”.

stników zamieniłaby się w tłum, w którym — jak nas poucza psychologia — człowiek zatracą się jako indywidualność.

Wielu boi się dialogu katechetycznego. Często słyszy się, że wierni nie będą zdolni do wszczęcia i prowadzenia dialogu. Może to prawda, ale trzeba będzie ich wychować do takiej postawy, która go umożliwi. Powstanie ona łatwo, gdy na katechezie dorosłych nie będzie zbyt silnie zaakcentowane autorytatywne stanowisko duszpasterza, wykładowcy wobec jego dorosłych słuchaczy. Nie stanowi on sam Kościoła myślącego i mówiącego, a wszyscy inni nie są tylko Kościołem słuchającym i milczącym.¹⁴ Ważne jest, by wszyscy duszpasterze to zrozumieli.

Byłem świadkiem, jak proboszcz wiejski opowiadał, że proste matki ze wsi, które przychodziły przez rok z dziećmi na przedszkolną naukę religii, już w następnym roku nauczania doskonale umiały wszcząć i prowadzić dialog. To było ciekawe! Potwierdziło się wtedy to, co napisał B. Cywiński: „Klimatu dialogu nie osiąga się od razu”,¹⁵ ale potrzeba do tego wielu i długotrwałych wysiłków. Dopiero potem dialog dobrze się nawiązuje i rozwija. Jest to ważne, gdy chodzi o dialog międzykapłański — wychowanie seminaryjne powinno tu wiele zdziałać — jak i o dialog między świeckimi katolikami a ich duszpasterzem — katecheza dorosłych może tu wiele dobrego inicjować, sprawiając, że dorosły laikat katolicki nauczy się wreszcie mówić o problematyce katolickiej.

Dialog, rozpoczęty w salce parafialnej, będzie się dalej toczył, gdy wierni ją opuszczają. To wielka korzyść, zwłaszcza gdy dialog, wszczęty na katechezie dorosłych spontanicznie przeniesie się do rodziny, aby stąd wrócić na katechezę dorosłych.

Czasem słyszy się słowa obawy, by pytania stawiane w czasie katechezy dorosłych nie były zbyt zawiłe i trudne, bo nie znajdzie się zaraz właściwej na nie odpowiedzi, ale wtedy pozostaje obowiązek włączenia wszystkich obecnych do szukania dobrego rozwiązania postawionego problemu. Rozgrywa się to w duchu wspólnoty chrześcijańskiej, który nie pozwala triumfować jednym nad drugimi, ale nakłania wszystkich do śpieszenia z pomocą każdemu, kto tego potrzebuje.

Czy zaprosić młodzież razem ze starszymi? Nie! Raczej należy zorganizować dla nich osobną grupę! Natomiast można by odważyć się zaprosić na katechezę dorosłych zarówno prostych ludzi bez wykształcenia jak i innych, którzy ukończyli szkołę średnią lub nawet wyższą. Tak sprawę postawił pewien świecki z wyższym wykształceniem na zebraniu parafialnej rady duszpasterskiej, dodając jednak równocześnie, że duszpasterz kierujący katechezą dorosłych, musi odznaczać się umiejętnością jasnego mówienia.

Katecheza dla starszej młodzieży, liczącej ponad 18 lat, może być słusznie uważana za katechezę dorosłych. Młodzież bardzo to sobie będzie ceniła, jeśli się ją będzie traktowało jako ludzi dorosłych, a poniekąd i dojrzałych, dopuszczając wszystkich obecnych na sali do dialogu. Doświadczenie uczy, że młodzież pragnie się wypowiedzieć, dlatego może częściej niż wielu starszych zabierze głos w dialogu. Liczymy się z tym, że wiele wypowiedzi młodzieżowych nie będzie w pełni prze-

¹⁴ Exeler — Emeis, dz. cyt., s. 141—142.

¹⁵ Cywiński, art. cyt., s. 695.

myślanych, ale mimo to damy młodzieży zawsze pełną swobodę wypowiedzenia się.

Na jakim planie ma się znaleźć katecheza dorosłych? Na pierwszym, przed katechizacją dzieci? Na drugim, przed katechezą młodzieży? Czy też na trzecim, za katechezą dzieci i młodzieży?

Jest wielce prawdopodobne, że za kilka czy kilkanaście lat katecheza dorosłych zdobędzie pierwszeństwo. W tej chwili tak jeszcze nie jest. Sprawą najpilniejszą i najbardziej palącą w chwili obecnej jest to, by katecheza dorosłych powstała i jak najlepiej się rozwijała w coraz liczniejszych parafiach, byśmy wreszcie mogli powiedzieć, że oddziaływujemy nie tyle przez dzieci na rodziców, ile przez rodziców na dzieci. To zasadnicza linia, której trzymał się w swym nauczaniu Jezus Chrystus, a która po Soborze Watykańskim II uwydatnia się w Kościele coraz silniej. Na Zachodzie mówi się już głośno o katechezie dorosłych w wielu diecezjach. Najlepszym tego dowodem są liczne dzieła, napisane na ten temat. Wynika to już częściowo z wyżej przytoczonego cytatu. Ale ważniejszą rzeczą jest, że próbuje się realizować ją w różnych diecezjach. Śmiało możemy powiedzieć, że katecheza dorosłych dopiero obecnie ma większe szanse rozwoju, choć od lat obowiązkowo była nakazana przez prawo kościelne.¹⁶

W zestawieniu z katechezą dzieci i młodzieży katecheza dorosłych znajduje się jeszcze na etapie wstępnym. Nie doszła jeszcze do pełnego rozwoju, ale wiele wskazuje na to, że w przyszłości zyska ona mocno na znaczeniu, wnosząc nowe życie w Kościół katolicki i inne Kościoły chrześcijańskie, które także coraz częściej interesują się katechezą dorosłych.

Katecheza dorosłych może czasem nasuwać pewne trudności duszpasterzowi, który ją prowadzi. Młody duszpasterz może to bardzo intensywnie przeżyć, tak że powie sobie: nie dam rady! Dlatego, jak doświadczenie wykazuje, katechezę dorosłych powinni prowadzić nie najmłodszy kapłani, ale proboszczowie i starsi wikarzy. Proboszczowie, którzy nieraz mało udzielają się w katechezie dzieci i młodzieży, obowiązkowo powinni angażować się w prowadzenie katechezy dorosłych. Znikną wtedy trudności kadrowe, które będą czasem dość duże na tym odcinku.

Moglibyśmy wyliczać jeszcze dalsze trudności związane z katechezą dorosłych. Rezygnujemy z tego, aby nie przeciążać pracy rozważaniami zbyt kazuistycznymi. Zresztą rozwiążemy je stosunkowo łatwo w świetle tego, co za chwilę powiemy.

III. JAK ZORGANIZOWAĆ KATECHEZĘ DOROSŁYCH?

Jeden z naszych duszpasterzy, który przez wiele lat prowadził katechezę dorosłych w ramach godzin biblijnych, słusznie zauważył, że sam wiele przy tym się nauczył. Nie wiem, czy można to samo zawsze powiedzieć o katechezie dzieci i młodzieży? W wielu wypadkach trzeba by przyznać, że uczący mało, a nawet czasem nic z tej katechezy nie wynosi dla siebie. Zupełnie inaczej będzie przy dobrze zorganizowanej katechezie dorosłych.

¹⁶ C. I. C., can. 1332.

Katechezę dorosłych dzielimy na katechezę okazjnie wygłaszaną, i na katechezę w dobrze przemyślanym i systematycznie wygłaszanym, zwartym cyklu.

1 Pierwszy rodzaj katechezę dorosłych realizujemy przy różnych, nasuwających się w życiu okazjach. I tak np. z okazji chrztu św. dziecka trzeba wygłosić do jego rodziców i innych osób bliskich krótką katechezę. Najłatwiej to uczynimy przed samym chrztem św., ale wtedy zazwyczaj w zakrystii nie ma na to czasu ani warunków. Przeżywają to rodzice dziecka, rodzice chrzestni, a często także kapłan, udzielający chrztu św. Dlatego właśnie wprowadzamy praktykę zgłoszenia chrztu św. dziecka w kancelarii parafialnej. Wtedy duszpasterz będzie mógł umówić się co do dnia i godziny katechezę dorosłych, mającej służyć jako wprowadzenie do ceremonii chrzcielnej. Zaprosi na nią także rodziców chrzestnych i inne osoby, które będą świadkami chrztu.¹⁷

Inną sposobnością do wygłoszenia okazjnej katechezę dorosłych będzie nauka przedślubna. W ostatnich latach zauważamy na tym odcinku duszpasterskim wielki rozwój i postęp. Zwykle bowiem nauka przedślubna nie ogranicza się już tylko, jak to do niedawna było, do jednej krótkiej nauki, ale przedłuża się ją do kilku logicznie powiązanych wykładów, mających młodych ludzi wprowadzić nie tylko w problem współżycia małżeńskiego, ale także w całe doniosłe i trudne zagadnienie małżeństwa i rodziny z wychowaniem dzieci włącznie. Omawiając je, trzeba oczywiście także doprowadzić do wymiany zdań, do dialogu z narzeczonymi. Dlatego nie tylko umożliwimy im stawianie pytań z materii najżywiej ich obchodzącej, ale sami dołożymy wszelkich starań, by z łatwością nawiązał się dialog między wszystkimi obecnymi. Spotęguje on zainteresowanie nauką przedślubną, tak że narzeczeni chętnie przyjdą na nią kilka razy.

Jako katechezę dorosłych należy także traktować wykłady, wygłaszane na kursach przedmażeńskich, które coraz lepiej przyjmują się jako dalsze przygotowanie do nauki przedślubnej we wszystkich parafiach. Będzie się je organizowało co roku w naszych parafiach z tym, że wielkie tłumy młodzieży trzeba będzie podzielić na mniejsze grupy, liczące do 30 osób, najlepiej według roczników. Inaczej bowiem na tych kursach nie może być mowy o katechezie dorosłych, ale o naukach stanowych, wygłaszanych często do kilkuset młodzieży obojga płci.

2 Dalszą sposobnością do zorganizowania okazjnej katechezę dorosłych jest przygotowanie do bierzmowania. Przecież wtedy osobno głosimy katechezę dla dzieci oraz młodzieży. Czemu więc nie mielibyśmy przygotować także kilku specjalnych katechez dla dorosłych? W każdej parafii jest ich zwykle cała grupa, mniej lub więcej liczna, obejmująca kilka, najczęściej kilkanaście, a czasem nawet kilkadziesiąt osób, przygotowujących się do przyjęcia sakramentu Ducha Świętego. W obecnej sytuacji trzeba o tym pamiętać, gdyż w Polsce, zwłaszcza w jej częściach uprzemysłowionych i zurbanizowanych, zaznaczają się wyraźnie zjawiska migracyjne. Wierni nasi często przenoszą się z jednego krańca Oj-

¹⁷ *Obrzędy chrztu dzieci według rytuału rzymskiego*, Katowice 1972, s. 21 przewidują „duszpasterskie pouczenie i wspólną modlitwę”, które mają być oddzielnie sprawowane poza „liturgią słowa”.

czynny na drugi. Gdy nie mieli okazji przyjęcia bierzmowania w jednej diecezji, to znajdują ją może w innej. Wyjdzie to na pożytek ich dusz tym bardziej, że przyjmą dary Ducha Świętego po należytym przygotowaniu w ramach cyklu katechez dla dorosłych.

Okazyjną katechezę dla dorosłych głosimy więc często w nawiązaniu do sakramentu chrztu św., bierzmowania i małżeństwa. Mogą się na pewno nasunąć jeszcze inne podobne okazje. Np. przed udzieleniem sakramentu chorych trzeba choremu i wszystkim domownikom w związanych słowach objaśnić znaczenie tego sakramentu. Dobrze przygotowane pouczenie stanowi główną myśl katechez dorosłych, którą przy innej okazji o wiele dłużej przedstawiamy. Możemy w ten właśnie sposób głosić katechezę dorosłych także wtedy, gdy mamy do czynienia z osobami, które w młodszych latach nie miały sposobności do przystąpienia do sakramentu pokuty i Eucharystii. W ludniejszych, miejskich i przemysłowych parafiach, może to być nawet cała grupa ludzi, których trzeba najpierw troskliwie odszukać, aby się spełniła ewangeliczna nauka Pana Jezusa o zablakanej owieczce.¹⁸ Wyraźmy równocześnie gotowość organizowania dla nich osobnych katechez dla dorosłych, w ramach których nauczą się także czynnie i jak najlepiej uczestniczyć we Mszy św. i innych nabożeństwach.

A czy nie warto by jeszcze przygotować katechez dorosłych dla wszystkich tych parafian, u których okazji nie odprawia się Mszę św. domową? Powiedzielibyśmy im wtedy, jak przygotować mieszkanie i wszystkich domowników do pełnego udziału we Mszy św. domowej. Tej przygotowawczej katechez dorosłych nie należy mieszać z czytaniem mszalnymi oraz homilią, którą wygłosimy w nawiązaniu do nich.

Okazyjna katecheza dorosłych urzeczywistniana w ten sposób, będzie więc istotnym elementem pastoralnym. Może nie uświadamialiśmy sobie tego w pełni we współczesnej parafii, niemniej konkretna rzeczywistość życia parafialnego na to wskazuje. Katecheza dorosłych zaznacza się jeszcze mocniej w życiu parafialnym, gdy zorganizowana jest na stałe, systematycznie prowadzona, ustalona i zaplanowana na cały rok. Tak zorganizowana katecheza dorosłych będzie miała większe znaczenie niż okazjna, wywrze bowiem znaczniejszy wpływ na urobienie duchowego oblicza parafian.

Przyznać jednak musimy, że nie łatwo będzie można ją zorganizować. W diecezji katowickiej — według tradycji już dobrze ustalonej — najłatwiej duszpasterz spotka się, i to regularnie co tydzień, z grupami młodych rodziców, przychodzących z przedszkolnymi dziećmi na naukę religii, względnie na naukę przygotowawczą do wczesnej spowiedzi i Komunii św. Młodzi rodzice — najczęściej są to młode matki — uczestniczą wtedy najpierw w nauczaniu przedszkolaków, prowadzonym zwykle przez katechetkę, aby potem w domu powtórnie przerabiać z dziećmi materiał omawiany na lekcji. Całą tę treść religijno-moralną można by z nimi pogłębić, gdyby kapłan, wypuściwszy dzieci z salki lekcyjnej w towarzystwie katechetki, przeprowadził dwudziestominutową katechezę dorosłych. Przerobiłby na niej nie co innego, ale właśnie to, co siostra lub świecka katechetka przedtem wykladała. Duszpasterz

¹⁸ Mt, 18, 11—14.

powinien dostosować tę treść religijną, względnie moralną, do mentalności dorosłych, prowadząc ich równocześnie do serdecznego dialogu.

W tym wypadku łatwo ustalić audytorium, do którego się zwracamy. Jeśli ono jest złożone tylko z młodych matek, bo ojcowie w tym czasie są zawodowo zajęci, to trzeba spróbować zaprosić ich w innym terminie, może w niedzielę po południu. Będą nam za to wdzięczni i na pewno przyjdą, zwłaszcza gdy katecheza dorosłych będzie ciekawa i bogata w treść.

Katecheza dorosłych, systematycznie prowadzona, będzie się najczęściej łączyła z katechizacją dzieci lub młodzieży. Gdy np. rodzice co miesiąc lub dwa przychodzą na wywiadówkę, to najpierw powinni być świadkami lekcji pokazowej, a potem mogliby uczestniczyć w katechezie dorosłych, dla nich przewidzianej, o tematyce najbardziej ich interesującej np. o wychowaniu dzieci lub młodzieży. Podobnych sposobności do wygłoszenia systematycznych katechez dla dorosłych będzie znacznie więcej. Słyszałem od doświadczonych duszpasterzy, że urządzają często katechezę dorosłych dla rodziców poszczególnych roczników dzieci lub młodzieży, które uczą. Zbierają ich co tydzień, aby z nimi przerobić różnoraki materiał. Najczęściej będzie on jednak ten sam, który z dziećmi omawia się na lekcji religii.

Kończąc rozważanie tego problemu, trzeba podkreślić, że katecheza dorosłych może być w różnoraki sposób zorganizowana w zależności od warunków życiowych, w jakich tkwi duszpasterz i jego parafianie. Nie ulega także wątpliwości, że katecheza dorosłych może być przewidziana dla grupy świeckich katolików niezależnie od katechizacji dzieci i młodzieży. I takie grupy katechizowanych posiadamy w diecezji, ale są one stosunkowo nieliczne. Wiele jednak wskazuje na to, że ich liczba powoli wzrośnie.

Zauważmy jeszcze, że organizacja katechezy dorosłych w naszych parafiach będzie najczęściej zupełnie odmienna i inna niż w świecie zachodnim. Dlatego trudno będzie wzorować się na zachodnioeuropejskich sposobach organizacji katechezy dorosłych.

Wypada pod koniec tych rozważań powiedzieć bodaj parę słów o sposobach zachęcania do uczestnictwa w katechezie dorosłych. W każdym razie z tego, co dotąd powiedzieliśmy, wynika, że łatwiej zorganizować okazijną katechezę dorosłych niż systematyczną. Ta jednostronność jest pewną trudnością, która powinna nas pobudzić do tym intensywniejszego zastanowienia się, jak jeszcze lepiej rozwijać systematyczną katechezę dorosłych.

IV. JAKĄ METODĄ POSŁUŻYMY SIĘ NA KATECHEZIE DOROSŁYCH? JAKI MATERIAŁ PRZEROBIMY?

Oto pytania, które dotyczą najważniejszego problemu w katechezie dorosłych. Szczerze przyznaję, że nie posiadam fachowego, kompetentnego przygotowania, aby na nie dać w pełni zadawalającą odpowiedź. Dlatego też chciałbym ograniczyć się do podania tylko kilku wskazań, zaczerpniętych głównie z praktyki pastoralnej i katechetycznej, a częściowo także z lektury drobnej części publikacji, które ukazały się o katechezie dorosłych.

Doświadczeni w dziedzinie katechezy dorosłych, Exeler — Emeis słusznie zaznaczają, że specjaliści, profesorowie katechetyki i pedagogiki religijnej, mało, albo wcale nie zajmowali się problemem katechezy dorosłych.¹⁹ Dlatego zagadnienie to nie zostało należycie naukowo pogłębione, zwłaszcza gdy chodzi o centralne zagadnienia: czego uczyć i jak uczyć na katechezie dorosłych? To wielkie pole, które przez długie lata leżało ugięciem także w Polsce. Trzeba je wreszcie poruszyć, aby przez fachowców przygotowane zostały także pomoce duszpasterskie i katechetyczne w dziedzinie katechezy dorosłych. Jeszcze ważniejszą sprawą byłoby, aby odpowiedni profesorowie szkolili studentów teologii w metodyce i dydaktyce, używanej w katechezie dorosłych.²⁰

Nic, co na katechezie dorosłych się odbywa, nie powinno przypominać suchej a może nawet nudnej szkolnej lekcji, kończącej się odpytywaniem obecnych, ale wszystko powinno tak być urządzone, by uczestnicy spotkania łatwo aktywnie potrafili włączyć się w całą przedstawioną treść. Taki więc charakter powinna posiadać katecheza dorosłych, aby dojrzały katolicy chętnie i dobrowolnie w niej uczestniczyli. Katechezę dzieci i młodzieży po wyzwoleniu jej z przymusu szkolnego nastawiamy dziś w tym właśnie kierunku. Tym bardziej jest to aktualne w odniesieniu do katechezy dorosłych, w której nigdy nie powinna zaznaczyć się korelacja nauczyciel — uczeń.

Katecheza dorosłych nie powinna nigdy, albo tylko wyjątkowo i w rzadkich wypadkach ograniczać się do monologu uczącego. Byłby to podstawowy błąd, którego za wszelką cenę należy unikać. Rzecz jasna, monologowe, możliwie krótkie wprowadzenie w treść danego spotkania musi istnieć, ale niech ono stanie się tylko wstępem do dialogu, w którym wszyscy obecni, o ile to możliwe, powinni aktywnie uczestniczyć.

Poprzednio nieraz już dotykaliśmy problemu dialogu, teraz jednak pomówimy o tym w sposób rozszerzony i pogłębiony, choć nie mamy najmniejszej pretensji do wyczerpania jednego z najważniejszych zagadnień katechezy dorosłych.

Jedno jest pewne, mianowicie że na katechezie dorosłych z dialogu wyniknie pewnego rodzaju wspólnota pracy, z której obydwie strony, duszpasterz i katolicy świeccy, powinni wydobyć jak najrzetelniejsze korzyści. Będzie to pożyteczne dla życia całego posoborowego Kościoła.

Katolicy dorośli nauczą się poprawnie myśleć i mówić o sprawach wiary, a nie będą już tylko czekać na gotowe rozwiązanie, podane z góry w krótkich sformułowaniach przez hierarchię kościelną. W przeszłości wyrabiała to bierność w postawie katolickiej, której przeciwstawiamy dziś możliwie aktywne budzenie świadomości katolickiej, z wiary płynące. Cały ten proces dokonuje się w duszach wiernych w ramach dobrze postawionej katechezy dorosłych. Wracając z katechezy dorosłych

¹⁹ A. Exeler — D. Emeis, dz. cyt., s. 12. Było tak i w innych dziedzinach. „Erwachsenenbildung”, formacją dorosłych, teoretycznie zaczęto zajmować się w ostatnich kilkudziesięciu latach. Praktyczne wysiłki realizowano jednak o wiele wcześniej. (Zob. *Erwachsenenbildung*, Marie-Theres Starke, *Handbuch pädagogischer Grundbegriffe*, herausgegeben von Josef Speck und Gerhard Wehle, Monachium 1970, t. I, s. 352.)

²⁰ A. Exeler — D. Emeis, dz. cyt., 312—313.

wierni sami będą myśleli i mówili o sprawach wiary, nie szukając jednak rozwiązania wszelkich trudności, związanych z życiem wiary. Tajemnica i misterium wiary pozostają nietknięte, to założenie fundamentalne, z którym także świeccy katolicy liczyć się będą. Równocześnie jednak jak w ramach odnowionej posoborowej liturgii mszalnej potrafią zdobyć się na sakralny dialog z celebransem, tak w ramach katechezy dorosłych nauczą się wszczynać i prowadzić dialog między sobą i duszpasterzem. Przyswoiwszy sobie pewną łatwość w tej dziedzinie, zdobędą się potem także na dialog ze współczesnym światem.

A co wyniknie z tej, w duchu Soboru Watykańskiego II rozwijającej się wspólnoty pracy pastoralnej i katechetycznej dla duszpasterza? Nauczy on się doceniać i liczyć się o wiele więcej niż dotychczas z laikatem katolickim. Pozna ich życie, ich myślenie, dążenia i pragnienia, ich możliwości religijnego i moralnego oddziaływania na świat itd. To wszystko będą bardzo cenne odkrycia dla każdego kapłana — duszpasterza, które trudno będzie gdzie indziej zdobyć, a które znajdują także swój oddźwięk w stylu i całym sposobie głoszenia kazań.

Najważniejsze z nich będzie jedno, mianowicie to, że duszpasterz powie sobie: Kościół to nie tylko kler, ale także świeccy katolicy, których trzeba coraz częściej dopuszczać do głosu w Kościele, aby potem mogli przemawiać z pewnym znawstwem także poza Kościołem.

Katecheza w ścisłym tego słowa znaczeniu jest pierwszym wprowadzeniem katechumenów w świat wiary.²¹ Musi więc posiadać charakter pouczenia. To teoretyczne pouczenie potrzebne jest także dorosłym katolikom, którzy zagrożeni są pewnego rodzaju wtórnym analfabetyzmem religijnym, bo wiele już zapomnieli z tego, czego nauczyli się na mące religii w dziecięcych lub młodzieńczych latach. A może jej wcale nie mieli w przeszłości? Wtedy oczywiście tym bardziej potrzebują pouczenia. Ten obowiązek wstępnego pouczenia weźmie w naszych warunkach zwykle na siebie duszpasterz zapraszający, a potem kierujący katechezą dorosłych. Mógłby się ewentualnie posłużyć świeckim zastępcą, odpowiednio przygotowanym. Ale potem dopuści, a nawet zachęci do zabierania głosu wszystkich obecnych na sali. Przewyższają oni najczęściej swojego duszpasterza wielkim bogactwem osobiście przeżytych doświadczeń życiowych. To dobrze, że tak jest! Albowiem z konfrontacji nauki katolickiej, podanej przez księdza lub jego zastępcę, z doświadczeniem życiowym świeckich dorosłych katolików rozwinię się spontaniczny, żywy dialog, w czasie którego wszyscy wiele się nauczą: i duszpasterz, i katolicy świeccy. O to właśnie chodzi, aby katecheza dorosłych dzięki temu stała się wielkim i miłym przeżyciem dla wszystkich, którzy tym chętniej w przyszłości przyjdą na nią. Aby ten cel osiągnąć, katecheza dorosłych powinna być owiana atmosferą prawdziwej swobody i szczerzej wolności badania, myślenia i wyrażania się. Tylko dzięki temu rozwinię się na niej szczerzy dialog, w którego ramach świeccy katolicy razem ze swoim duszpasterzem szukać będą rozwiązania postawionego problemu. Mowa o tym w następującym postanowieniu soborowym: „Trzeba przyznawać wiernym, czy to duchownym, czy świeckim, nale-

²¹ A. Exeler — D. Emeis, dz. cyt., s. 88.

żyta wolność badania, myślenia, oraz wyrażania pokornie i odważnie swego zdania w sprawach, których znajomością się odznaczają".²²

Mogą z tego powstać pewne trudności, które okażą się, gdy ten lub ów z obecnych będzie głosił coś, co nie jest zgodne z doktryną katolicką, co jest akatolickie lub antykatolickie. To może się zdarzyć, ale wtedy inni się odezwą, aby go poprawić i uzupełnić, co nie będzie ujmą dla nikogo. Wprost przeciwnie błąd, należycie wyjaśniony i poprawiony w serdecznym dialogu, nabierze w umysłach wielu laików katolickich plastyczności żywej prawdy, którą łatwo na zawsze się pamięta i z którą trzeba się tym bardziej liczyć w życiu.

Bez atmosfery szczerzej swobody i prawdziwej wolności katecheza dorosłych z góry jest skazana na szybkie zanikanie i rychłą śmierć. Gdyby ktoś nie potrafił się zdobyć na przyznanie dorosłym laikom katolickim swobody i wolności mówienia i zabierania głosu w szczerym dialogu, to niech lepiej nie rozpoczyna katechezy dorosłych. Dlatego udzielając jej życzliwym słowem, serdecznym gestem i całą otwartą postawą, duszpasterz, kierujący katechezą dorosłych, będzie u siebie i u innych umiał „tak kształtować ducha, aby rozwijała się zdolność podziwiania, wnikań w głąb kontemplacji i urabiania sobie sądu osobistego oraz zdolność kształcenia zmysłu religijnego, moralnego i społecznego”,²³ jak głosi Sobór Watykański II. Rezultat ten nie zostanie „oczywiście osiągnięty inaczej jak tylko za cenę długotrwałych wysiłków, wychowawczych i samowychowawczych duszpasterza i katolików świeckich, przez lata spotykających się na katechezie dorosłych. W oparciu o tak systematyczne, autentycznie chrześcijańskie ubogacenie duszy dojrzały katolik będzie potem umiał dzielić się z innymi tym, co mu stało się cenne i drogie w jego życiu wewnętrznym. Rozwinie więc spontaniczną działalność apostołską, która nic nie ma wspólnego z wymuszonym nakazem odgórnym, ale która wypływa z wewnętrznej potrzeby człowieka, pracującego nad sobą. Katecheza dorosłych, której końcowym wydzwiekiem ma stać się osiągnięcie tego celu, nigdy nie będzie tylko czysto intelektualnym oddziaływaniem na dorosłych, ale wpływem swoim obejmie całego człowieka, który stanie się bardziej zdolny do solidnych wysiłków, by religijnie i moralnie żyć i postępować we wszystkich sytuacjach życiowych, nie pomijając i najtrudniejszych.

Na katechezie dorosłych wypłyną problemy życiowe, aktualne w życiu współczesnych ludzi. Uczestnicy będą o to prosić. Dlatego będzie się także mówiło o technice, o sporcie, filmie, telewizji a może także o wychowaniu seksualnym, o kwestii naturalnej regulacji poczęć itd.

Doskonałą pomocą mogłaby służyć publikacja lekarki Elżbiety Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*,²⁴ w której omawiane są m. i. następujące tematy: „Znaczenie uświadomienia i pierwszych doświadczeń erotycznych, wstrzemięźliwość przedmałżeńską, przygotowanie do małżeństwa itd.”²⁵ Te i inne dalsze tematy Elżbieta Sujak traktuje ze stanowiska publicystyki katolickiej, co jednak i w takim ujęciu w katechezie dorosłych jest bardzo pożądane.

²² *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 62.

²³ *Ib.*, nr 59.

²⁴ Katowice, 1971.

²⁵ *Ib.* s. 39—66 i następne.

Od tych problemów można by ewentualnie rozpocząć katechezę, ale potem pojawią się jeszcze inne, bardziej zasadnicze i podstawowe zagadnienia, które trzeba będzie omawiać, np. istnienie Boga, duszy nieśmiertelnej, Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, Kościoła i zbawczej Jego działalności itd. I o tej tematyce wierni chętnie coś usłyszą i potem będą rozprawiać. Wiedzą bowiem, że te właśnie tematy są podstawą rozwiązania i właściwego naświetlenia wszystkich innych tematów, najbardziej aktualnych i życiowych. Trzeba je więc tylko należycie uporządkować, aby je potem systematycznie wysuwać i omawiać w nawiązaniu do przeżyć i potrzeb duchowych współczesnego człowieka.

Pewną pomocą może tu służyć np. rozprawa François Varillon SJ, *Krótki wykład wiary katolickiej*²⁶, w której „chodzi o „koncentrację” (jak to określa K. Rahner), czy „restrukturację” (Y. Congar), a nie o „redukcję” tego, w co wierzymy. Największą jednak pomocą będzie książka niedawno zmarłego profesora wiedeńskiego, Brunona Drehera, który zdobył sobie wielkie uznanie w dziedzinie katechizacji dorosłych, i to zarówno gdy chodzi o teoretyczne opracowanie zagadnienia, jak i o praktyczne ustalenie wzorów katechez dorosłych. Chodzi o książkę: Bruno Dreher, *Glaubenstunden für Erwachsene, Ein Arbeitsbuch mit ausgeführten Modellen, Kurs. 1. Gott, Christus Schöpfung, Erlösung, Vollen- dung*.²⁸ Każda katecheza jest pod względem treści nie tylko ciekawa, ale także gruntownie opracowana w nawiązaniu do najświeższych publikacji, zarówno teologicznych, jak i świeckich. Jak autor we wstępie²⁹ zaznaczył, chodziło mu głównie o uzupełnienie tradycyjnego nauczania katolickiego współczesną kerygmą. Każdą katechezę zaczyna od pytań, które dzisiaj ludzie stawiają, w odpowiedzi na nie przedstawia tradycyjne nauczanie katolickie, uzupełnione dzisiejszą kerygmą, na końcu wysuwa nowe motywy do apostołstwa. Całość katechez jest — ogólnie biorąc — utrzymana na wysokim poziomie, jako że jest wynikiem religijno-pedagogicznego seminarium, odbytego na uniwersytecie wiedeńskim w semestrze zimowym 1969/1970. Książka ta nadaje się do tłumaczenia na język polski.

Niech kapłan w dialogu mówi o tej tematyce, dotykając także konkretnych problemów moralnych, o których jednak będzie rozprawiał bez ciasnego moralizatorstwa, dziś tak piętnowanego. Zamiast wracać do tego, co się już zdezaktualizowało, będzie on wysnuwał z podstawowych prawd wiary najważniejsze reguły postępowania moralnego, dając zawsze pierwszeństwo przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

O katechezie dorosłych można by i trzeba by o wiele więcej napisać. Krótkość i zwięzłość tego artykułu jednak na to nie pozwala.

²⁶ Znak, 1968, nr 165, s. 265 i in.

²⁷ Ib., s. 265.

²⁸ Wiedeń 1971.

²⁹ Dz. cyt. s. 7.